

# LISKOWIANIN

Miesięcznik poświęcony zagadnieniom społecznym z uwzględnieniem instytucji Liskowskich.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:

— Lisków-Kaliski.

POCZTA, TELEGR. i TEL. NA MIEJSCU Konto P.K.O. 63532.

PRENUMERATA WYNOŚI:

rocznie	3 zł. 50 gr. z przesyłką poczt.	4 zł. 50 gr.
półrocznie	1 zł. 75 gr.	2 zł. 50 gr.

CENA OGŁOSZEŃ: strona 60 zł.,  $\frac{1}{8}$  30 zł.,  $\frac{1}{4}$  15 zł.,  $\frac{1}{16}$  8 zł., drobne ogłoszenie po 10 groszy i wiersz pętkowy jedno-lamowy.

## Odezwa

J. E. Ks. Biskupa Krynickiego.

Uroczystość św. Stanisława Kostki budzi w duszy młodzieńczej szczególne uczucia radości, zapala do cnoty, rodzi odwagę do wzniosłych czynów. Święto to jest dla młodzieży symbolem tężyzny, mocy ducha i wytrwałości, która w najtrudniejszych nawet okolicznościach życia potrafi dojść do zwycięstwa i sięgać po doskonałość za przykładem św. Młodzieniaszka. Potrzeba, ukochana młodzieży, abyś zwłaszcza w tym świętym dniu dobrze sobie uświadomiła, że twoim obowiązkiem jest naśladować czczonego przez ciebie patrona i wiernie stać pod sztandarem, którego przez całe swoje życie nie odstępował św. Stanisław Kostka.

Powinniście dbać o niewinność życia i obyczajność chrześcijańską, która jest prawdziwą i najpiękniejszą ozdobą młodego wieku. Wszystko, co bruka duszę, niech was przejmie odrazą, a co szlachetne, pobożne i wielkie, niechaj was pociąga i zagrzewa.



Młodzież katolicka ma świecić cnotą i szczerością oraz być wzorem i przykładem w tym, co dobre i podniosłe. Nie słuchajcie tych co by was ebieli odwozić od uczciwości, religijności, od Kościoła św. katolickiego, lub od miłości ojczyzny. Mieście odwagę unikać obcowania z wrogami Kościoła i Narodu polskiego, którzy na młodzież zastawiają swe zwodnicze siła. Pielęgnujcie obyczaje katolickie, wyrabiajcie w sobie prawdę charakteru, nabywajcie oświatę prawdziwą, godną tego miana, a wystrzegajcie się książek i pism złych i niemoralnych.

Nie zapominajcie o czci posłuszeństwie dla swoich rodziców, dla przełożonych i swoich kapłanów. Gorąco też wam, ukochana młodzieży, zalecam zapisywanie się do katolickiej organizacji, noszącej nazwę „Stowarzyszenie Młodzieży Polsko — Katolickiej”, która już w tejże djeceji i w całej Polsce pomyślnie

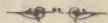
się rozwija pręcej z pożytkiem dla Ojczyzny. W stowarzyszeniu tem, pod przewodnictwem kapłanów i świeckich katolików nawożycie się żyć pocziwiał i wyrabiać się na ludzi dzielnych, u wyrażnych przekonaniach polskich i katolickich.

Oby pod opieką i za przyczyną św. Stanisława Kostki dokonano się zjednoczenie wszystkich młodzieży katolickiej w naszej ukochanej Polsce i odrodzenie całego społeczeństwa w Chrystusie. Oby młodzież prze-

szona w Stowarzyszeniu katolickim odznaczała się zawsze głębokim duchem wiary i czystą czystością obyczajów.

Błogosław Ci, kochana młodzieży, całym sercem w imię Chrystusa, a św. Stanisław Kostka niechaj wyjedna Ci u Boga obfite łaski i pomoce nadprzyrodzone na dalsze życie Twoje. —

X. Władysław Biskup.



## List św. Stanisława do Ojca.

„Czemuż mój drogi Ojcie, tak martwiesz się, że Bóg powołał mnie do Towarzystwa Jezusowego. I owszem, cięszyc się raczej powinien, bo wszakże i sam, mając syna na dworze niebieskiego Króla współczestniczyć w tej łasce, a to bez żadnych trudów bez najmniejszych kosztów. Przeciwnie, rodzice chcą umieścić awych synów na dworze króla ziemskiego, ileż to nieraz muszą ponieść zachodów. Niegodzien wprawdzie jestem, abym mógł co

i żadna przemoc nie potrafił złamać mego postanowienia. Daleko lepiej było, Ojciec i Panie gdybyś mnie sam dobrowolnie oddał Bogu na służbę i prosił, aby mi powołanie, dar ten nieszacowany, zachował do końca życia. Sprzeciwiać się memu powołaniu, a przez to samo sprzeciwiać się Bogu jest rzeczą szkodliwą do niczego nie może doprowadzić, dopomagać mi zaś do wytrwania w dobrem, obudwu nam przyniesłoby nie małą korzyść”.



Cela św. Stanisława zamieniona na kaplicę w Rzymie.



ucierpieć dla Pana naszego Jezusa Chrystusa; gdyby mnie jednak Pan Jezus w łaskawości swej zechciał takim darem obdarzyć, nieby mnie w tem życiu nie mogło bardziej uszczęśliwić, jak nosić z miłości ku Niemu takie kajdany, kiedy On z miłości ku nam wziął na się tak ciężkie i bolesne. Przeto tego, czeni mi grozisz, Ojciec mój i Panie nietylko się nie obawiam, ale pragnę całym sercem. Silne mam to postanowienie Bogu, któremu się oddałem, służyć i w służbie Jego, w złotych owych wiezach ubóstwa, azyatości i postu-szeństwa trwać, póki życia stanie

### Mysli św. Stanisława.

„Kto ma serce pełne wzniostych uczuć synów Bożych, ten nie będzie tak podłym izby miał przywiązywać jaką wartość choćby do wszystkich dóbr całego świata.”

„Cóż ja mam w niebie, albo czegoś chciałem na ziemi oprócz Ciebie”.

„Dla cnoty nie boję się kajdan, ni więzienia”.

„Matka Boga jest moją Matką”.

# Pius XI o św. Stanisławie Kostce.

(Urywek z listu Ojca Św. Piusa XI z okazji 200-ej rocznicy kanonizacji św. Alojzego i Stanisława).

Obchodząc uroczyscie 200-ną rocznicę kanonizacji św. Alojzego Gonzagi, nie należy zapominać o anielskiej postaci św. Stanisława Kostki, który w tym samym roku i dniu wraz z św. Alojzym zaliczony został przez Stolicę Apostolską w poczet Świętych Pańskich. Dziś przeto przede wszystkim młodzież nasza winna wnieść swoje myśli i serca ku swemu niebiańskiemu obrońcy i protektorowi, świętemu młodziankowi polskiemu, którego Odwieczna Mądrość w wieku chłopięcem wzniosła na szczyty doskonałości chrześcijańskiej.

Stanisław Kostka, potomek możnego rodu, obdarzony silną wolą i gorącym zapalem religijnym, wytrwale dąży do urzeczywistnienia swych szlachetnych i świętych zamierzeń. Mężnie opiera się przewrotnym namowom i wpływowi ze strony starszego brata, niemoralnych i zepsutych współtowarzyszy szkolnych i wreszcie heretyckiej rodziny w Wiedniu. W cudowny sposób wzmocniony kilkakrotnie Ciałem i Krwią Pańską, przedsięwzięcie długą i trudną podróż do Rzymu, by odpowiedzieć szczytnemu wezwaniu, jakie mu Bóg za pośrednictwem Przczystej Dziewicy raczył objawić. Przybywa do Miasta Wiecznego, ale jakoby jedynie po to, aby stąd, po krótkim pobycie w nowicjacie u O. O. Jezuitów, udać się do Jeruzalem Wiecznego, jako najmłodszy z pośród Świętych Wyznawców Kościoła, strawiony w 18 roku życia przez wewnętrzny ogień seraficznej miłości.

Pan Bóg w szczególniejszy i wyjątkowy sposób wynagrodził św. Stanisława Kostkę za jego męstwo i wytrwałość w życiu doczesnem. Uczynił go bowiem po zgonie niebieskim protektorem i Obrońcą Polski i innych państw chrześcijańskich przeciw napadom Turków, i najgroźniejszych wówczas wrogów chrześcijaństwa.



Ojciec św. Pius XI.

Wstawiennictwo przed Bogiem i pomoc cudowna św. Stanisława była skuteczna i widoczna dla wszystkich w wielu wypadkach. Wielki Czarz chrześcijaństwa, Jan Sobieski, obrońca Wiednia, nie wahał się twierdzić, iż wszystkie zwycięstwa, jakie odniósł w czasie swego panowania nad wrogami, nie tyle zawdzięcza męstwu swego wojska, ile cudownej pomocy św. Stanisława Kostki. Błagajmy dziś wszyscy Stwórcę i Dawcę wszelkiej świętości, aby raczył za wstawiennictwem obu świętych młodzianków: Alojzego i Stanisława, uczynić naszej młodzieży światła nadprzyrodzonego i łaski do meżnego [kroczenia po] ścieżkach cnót heronicznych, którymi jaśnieli za życia ziemskiego dwaj ich Święci Patroni.

# „Ludzi czystych rąk nam trzeba“.

Boć tylko takimi ludźmi stoi Rodzina Naród i Państwo. Na nic — najpiękniejsze projekty reform i urzędów społecznych jeśli nie odpowie im — typ dzielnego obywatela.

Jeśli Anglia chlubi się swoją potęgą, to należy przyznać, że zawdzięcza ją w znacznej mierze dzielności swych synów, których oto niewielka względnie liczba mogła jednakże podbić duże obszary, rozwinąć handel na świat cały, rządzić szeregiem ludów, zbudować wielką flotę, a u siebie w domu — stworzyć mocne i dostatnie Państwo.

Jeśli Włochy tak się po wojnie odradzają, idąc na przedzie ludów Europy, w znacznej części zawdzięczają to swojej religijnie wychowanej, zdrowej moralnie młodzieży.

Niedarmo pieśń: „Młodości Młodości!“ jest ich hymnem.

Należy więc nam wychować tak naszą młodzież iżby zaszczyścić w nią wszystkie najlepsze cechy, a wyrugować, wyniszczyć to zło, któreśmy odziedziczyli po przodkach i latach niewoli.

Każdy młody człowiek i dziewczę nie wychowuje się oddzielnie i samostatnie. Spotyka się z podobnymi sobie, zamienia z nimi myśli i wrażenia, pracuje, bawi się i odpoczywa w kole swych towarzyszy. I zależnie od tego, w jakim znajdzie się towarzystwie — takimi nasiąka wpływami. Żli ludzie nauczą go złego, nie będzie zaś miał towarzystwa — zostanie odludkiem, nieprzystosowanym do życia społecznego.



Należy więc zrzęsać młodzież w organizację, pozostającą, pod rozumem i energicznym kierownictwem.

W organizacji takiej młodzież uczy się żyć społecznie, to znaczy: hamować swoje egoistyczne instynkty na rzecz drugiego — swego kolegi, wyrabiać w sobie zdrowy i spokojny sąd o rzeczach i świecić przykładem prawości i siły moralnej.

Tych nawet, co już zakoszowali złych przykładów pobyt w organizacji kierowanej odpowiednio, może poprawić i sprostać wady charakteru i umysłu.

Religijność, miłość Ojczyzny i uczciwa praca oto podstawy na których organizacje Młodzieży wspierać się winny.

Kształcenie zaś zdrowego ciała służy za pewnik, iż w tym ciele zdrowy duch będzie mieszkał.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej odpowiadają tym wszystkim wymaganiom.

Jednoczą te Stowarzyszenia w swych szeregach młodzież polską różnych warstw.

Idą w klasę robotniczą, aby nieść tam oświatę, aby służyć młodzieży pracującej jako środowisko najszlachetniejszych zmierzeń i celów. Chcą aby ramie przy ramieniu młodzież polska z różnych warstw jednoczyła się i pracowała nad sobą.

W dniu dzisiejszym w dniu swego Święta Młodzież Polska pozdrawia Was Obywatela pow. Kaliskiego i prosi abyście jej pomogli w jej zamierzeniach i celach.

Współpraca Rodziców, Wychowawców i Działaczy społecznych w każdej organizacji młodzieży będzie najlepszą ręką i światłą przyszluchą Narodu. —



## POŚLANICTWO.

W dziejach narodu są pokolenia, na barki których spadają zadania ogromne. Mówiąc słowami Skargi, są one powołane „aby to co się pochyliło — podparli, co się skaziło — naprawili”. Po dobie wielkich wstrząsnięć, gdy świat drżał w posadach, przychodzi chwila wyżonej pracy i rozbudowy. Ci, którzy upadali walczyli, ci dzięki którym los nas niejednokrotnie smagał, słowem pokolenia minione i żyjące nie wiele w tym kierunku — tworzenia nowego życia, zdziałać mogli. Dopiero nasi synowie już w wolnej wychowani Polsce, są powołani do tej pracy.

Ciężka i trudna droga, a wielka odpowiedzialność!

Lecz nikt z Was, Młodzieży Polska, ni trudu tego, ni odpowiedzialności przed potomnymi rzucić za siebie nie będzie mógł —

Jesteście dziedzicami nieoczekiwanego spadku. Musicie go przyjąć takim jak jest: i dobra i bogactwa wszelkie, i nagromadzone w ciągu wieków Piękno, a wraz z nimi — ogromna masa długów, obciążeń, przywar i zła, które nieraz panoszyć się bezkarnie. Wy sami w charakterach waszych jesteście odzwierciedleniem tego dziedzictwa. Jak kropelka wody wyobraża nieskończenie małą cząstkę wielkiej całości, oceanu i stanowi komórkę identycznej treści

co i całość, tak i każdy z Was tai w swem własnem „ja” szereg zalet, właściwych Polakowi i wady, które spowodowały upadek Narodu, a dotąd jeszcze żyją i dają się wyraźnie odczuwać.

Jeśli przeto chcecie dorosć do wielkich zadań, które Was oczekują, musicie zacząć odrodzenie od samych siebie. Na nic by się zdało marzyć o rządach nad innemi, jeśli się nie potrafi rządzić samym sobą.

Musicie więc wydać najpierwszą z walk i, daj to Boże, zwycięską, zwycięskim przywarom, nieraz dziedzicznym, które od wieków czyniły z polskiej jednostki zawadę w życiu społecznem. Nadmiar ambicji, lekomyślność, niegruntowność sądów, brak dyscypliny i zamilowania do pracy niechże się staną pierwszymi wrogami, których obalicie i zdepciecie.

Polska potrzebuje ludzi mądrych, odważnych, miłujących Boga i swój kraj nadewszystko.

Uczcie się więc być mądrymi i to nie tylko książkową mądrością, gdyż tą ostatnią przywykajcie łączyć z trzeźwym spojrzeniem w otaczającą Was rzeczywistość.

Wy bowiem jesteście tym właśnie pokoleniem, które będzie musiało wyznać do ostatka ciemnotę z Polski. Wy będziecie uczyć innych, a więc sami musicie umieć dużo i dobrze. Powtarzajcie przeto za Salomonem: „mądrość od końca do końca

## Święty wędrowiec.

Wszystko jest takie cudne.

Mały Staś z Rostkowa stanął tuż u stóp wielkiej góry, aby odpocząć trochę i rozsejrzeć się po okolicy. Wybrał sobie miejsce, gdzie wystający cypel skalny rzucał cień i mógł doskonale ochronić od słońca.

Staś zrzucił z ramion mały węzełek, wreszcie usiadł znużony i wyczerpany.

Uśmiechał się jednak do siebie. Tak, tu jest doskonale; widać jak na dłoni wydeptaną, schodzoną drogę wciśniętą między dwa łańcuchy poszczerbionych, zębach gór. Na prawo małe wklęsłe dolinki, po których, jak białe kwiaty snują się tu i tam stadka owiec.

Stasiowi się zdawało, że widzi nawet nikiły słupek dymu, wznoszący się prosto ku błękitowi nieba; pastuszkowie rozpalili ognisko, a może to tylko złudzenie, bo teraz znów nic nie widać.

Jakże cudny jest ten świat boży, jaki potężny i wielki, a on sam, ot, kruszynka, którą Bóg przykrywa do siebie przez te góry i przez te nieznane drogi, aby był przy nim blisko, aby dla niego tylko żył i dla nikogo więcej. Serce Stasia ścisnęło się z bolesnym uczuciem.

Jażże ojciec przyjmie wieść o jego ucieczce, jakimże gniewem wybuchnie, gdy się dowie, że on, syn kasztelański, on, syn magnata polskiego idzie samotny o żebraczym chlebie, by mniemem ubogim zostać.

I zamiast wysokich urzędów — on sługą pokornym będzie i zamiast senatorskiego płaszcza — on habit mniszki włoży na siebie.

Samotek wielki ogarnął jego chłopięcą duszę, ale ani na chwilę nie zagrościło w niej wahanie i zwątpienie; Bóg wie co robi; nie chce ani zaszczytów, ani bogactwa, ani sławy; do wyższych celów jestem stworzony, a Ty, Boże, pozwól ojcu memu, by pójął, że Tobie tylko chcę służyć, Tobie i Najśłodziej Matce mojej.

Ukląkł u stóp góry, a tymczasem słońce przechodząc na drugą stronę nieba zajaśniało i rzuciło pęk promieni na drobną postać chłopca; zciągnął mu głowę w świetliste aureole.

Wreszcie wstał mały wędrowiec i zarzucałszy torbę na zakrzywioną i skę ruszył dalej pełen nadziei i otuchy. Nawet znużenie minęło. Szedł z głową podniesioną, cały w różowych promieniach słońca, mały paź Królowej Nieba szedł do Niej na służbę, pełen miłości i poświęcenia.

Zbliżał się wieczór, Słońce ataczało się

ca wszystko mocno zatrzyma a i wszystko wdzięcznie rzadzi... przez nią będę miał sławę u ludzi i ucczenie; młody od starzych i będę ostry w rozsądku i u możnych dziwny. I przez nie mieć będę nieśmiertelność i pamięć wieczną. Nad zdrowie umiłowalem ją i przyszło mi wszystko dobre z nią". Mieście odwagę własnych przekonań i bądźcie gotowi do poświęceń. Niech Was nie pociągają błyskotki i gromkie frazesy, niech nie zawstydza i nie żenuje kpina z ust ludzi małych i podłych. Bądźcie gotowi do obrony Waszych przekonań, do walki o nie i — zwycięstwa.

To niewielka sztuka wyznawać swoją wiarę w czterech ścianach własnego domu. Trzeba to wszystko, co Wam się wydaje dobrem i zbawiennym dla kraju — propagować. Jeśli widziecie, że Wasz kolega myśli inaczej jak Wy, lub nie myśli wcale, starajcie się wytłomaczyć mu wasz pogląd na świat — objaśnić go — wreszcie nauczyć myśleć.

Powinniście rozumieć, co to znaczy wpływ środowiska: nawet chwiejny, niepewny człowiek skoro znajdzie się w środowisku ludzi mocnych na duchu i oddanych idei, zaczyna się do nich przystosowywać i przenikać ich poglądami.

Wytwarzajcie więc ogniska światła i nocy duchowej. Każdy z Was niech się stanie chorążym, który wznosi wysoko nad tłum symbole swej wiary.

Kochajcie — pracę. Umieście być ci-

chyjni, nieustrudzonymi pracownikami na każdym polu: w swoim wstępie, w szkole i w życiu społecznym. Pamiętajcie, że Polska tylko wtedy stanie się państwem silnym, gdy każdy Jego obywatel będzie jaknajwięcej i najintensywniej pracował. Nasze pokolenie pracuje mało i leniwo. Nie umiemy dokończyć dzieł rozpoczętych. Pomysłom mamy bez liku, a gdy przychodzi do wcielenia ich w życie, braknie nam wytrwałości i przeto widzimy nieraz rumowiska wspaniałych planów.

Lepiej więc — mniej a lepiej! Wykończmy wszystko co zaczynamy, zwalczmy przeszkody, a w tedy z dumą, bę ziemi mogli spojrzeć na własne dzieła.

Świat cały zależy do ludzi energicznych, zdolnych i wytrwałych. I ten naród który najwięcej takich ludzi wyda, osiągnie zwycięstwo w wielkiej rewalizacji narodów. Polska na żebry ni też podobne władztwo przynagdy nie pójdzie! Żywie bo ona męstwem i poświęceniem Swych synów.

Od setek tysięcy mogli poległych Waszych ojców i braci, od Świątyń Pańskich gdzie każdego z Was chrzczono i gdzie ostatnie „Requiem“ każdemu znuca od pól i lasów naszych, od chaty i warzszatu polskiego leci do Ciebie. Młodzieży Polsko, wielki zew. Chcemy Cię wiedzieć miłą Boga i ludzi, pracowitą, a wier-ną — Niechże tak się stanie.

*Jerzy Dolga Kowalewski.*

coraz niżej, powietrze stało się coraz czystsze purpurowe od promieni słońca, a w górach rozsiadała się majestatyczna cisza zbliżającej się nocy.

Stas choćby z drogi, aby znaleźć wśród załamów skalistych jakieś schronienie, w którymby mógł spędzić noc i odpocząć należycie po całodziennym marszu.

Wreszcie wyszukał dogodną miejscę, ze wszystkich stron otoczoną zwalami kamieni, wsunął się więc do tej cichej kryjówki i wyjąwszy kromkę chleba z torby począł ją jeść z apetytem, wspominając wszystkie suto wie czere w domu rodzicielskim, a potem tam w Wiedniu, skąd teraz uciekał, aby całe swoje życie poświęcić tu tylko Bugu.

Niewymowna radość załata mu serce. Oto ponosi trudy i niewygody swej samowolnej wędrówki i znieśie daleko więcej przykrości, ale będzie tam; gdzie Matka. Najważniejsza, gdzie go przykuje do siebie na wieki.

Świt był, gdy Stas zbudził się do dalszej wędrówki. Jeszcze nigdy dzień tak cudnie nie wstawał. Stas rozejrzał się po polnicy i nagle przyszło mu na myśl, że to samu

słońce wschodzi tam nad Rostkowem, że to same promienie oświetlają rozległe pola rostkowskie i polskie kochane lasy.

Jakże tam sličnie być musi. Jak cudny jest świad cały!

I nagle porwany szaloną wdzięcznością padł Stas na kolana i w tej ciszy porannej, w tym gorzystym kraju o setki mil oddalonym od jego rodzinnej ziemi rozległa się dziekczynna mugliwa polskiego chłopca:

Ave Maryja! Pozdrawia Cię ziemia cała! Witaj Cię rozpułchniona, żyzna ziemia pachnąca! Witaj Cię w ciężkim, kurnym pokucie drzewa przastare! Dla ciebie Maryjo!

Rozwodziłszy, rozszerebrany idzie ku Tobie Matko śpiew płaczący. Bądź pozdrowiona Maryjo! Pełne są Twojego imienia drobne krople hucznych, strasznych wód spienionych, pełne są Twojego imienia poszumy puszcz i głosy wichrów! „Salve Regina, Panno Święta; idą do Ciebie pozdrowienia ze wszechświata całego; Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia nasza nadziejo, życia słodkości. Królowo! Ku Tobie Pani z różowym brzaskiem dnia i z nie poźdrowienia największe, najświętsze: Zdrowas Maryja. A. B.

# KRONIKA.

**Ukończono w Szkole Pow. budynek podwórzowy dla dzieci, urządzenie bardzo praktyczne i higieniczne, choć proste.**

Gdy była potrzeba prawie wszystkie dzieci nosiły na to z cegielni materiał.

Szkola posiada obecnie obszernie boisko dla gimnastyki od strony południowej. Wogóle urządzenie szkoły zbliżone jest do wymagań nowoczesnych, jest gabinet przyrodniczy, sala robót i inne.

**Zbiory Sierocińca.** Z 10 morgów zebrano 1.300 metrów (kocy), płony żyta są średnie, bułki rukrowe dla Zbierska z 4 morgów przyniosą 2.700 zł. lub więcej, czystego zysku.

Głowy kapusty ważą po 6 kilo, niektóre sięgają 8 kg.

Rozpoczynając zamianę lnu na płótno w fabrykach, każdy z gospodarzy otrzymuje przeciętnie 30 metrów.

**Ochronka dla dzieci** otwarta od połowy września, liczy ok. 25 dzieci, liczba ich wzrasta.

**Przygotowania na dzień Patrona Młodzieży św. Stanisława w 13.XI.** są w toku. Będzie trzydniowe nabożeństwo w dn. od 10 do 12 listopada, przygotowuje się: Obrazki św. Stanisława pisemka, nalepki, akademie i pochody. Początek 13XI o 8 ej rano, nabożeństwo o 9.

**W Szkołach** po wakacjach rozpoczęły swe prace organizacje: hufiec w Rzemieślniczoprzemysłowej, harcerstwo w szkole powszechnej.

Przy czterdziestogodzinnym nabożeństwie było **odnowienie po roku msji**; trwały od wieczora dn. 1 do 4 października. Wyniki były pomyślne. Rozdano 2600 komunikatów. Codziennie były 3 lub 4 nauki, glosili je

księża: pr. Józef Staszewski i Zygmunt Lankiewicz obaj z Włocławka.

**Dyrektorem Szkoły Rzem. Przem.** od dn. 24. IX został p. inż. Stanisław Koterwas. Poprzednik p. St. Bliźniński nie mógł pozostawać na stanowisku z powodu choroby.

**Doktor Jerzy Mroczkiewicz** zamieszkał przy szpitalu Sierocińca i objął wykłady i opiekę w szkołach miejscowych. Dawny doktor. K. Wiszniewski został lekarzem powiatowym w Płońsku.

**Kurs Mleczarski** rozpoczął się w dn. 1.X pod kierownictwem p. K. Sprusińskiego. Trwać będzie 5 miesięcy. Na 200 kandydatów przyjęto 48, ze świadectwem ukończenia 7-ju oddz. Szkoły Powszechnej i służby wojskowej.

**Uczniowie Szkoły Rzem. Przemysłowej w dn. 3. X zwiedzili Kalisz:** elektrownię, fabrykę pluszu, kościóły i park.

W dn. 7. X odbyło się **przedstawienie**, odegrane przez Stowarzyszenie Młodzieży P. w Liskowie. Komiczną sztukę p. t. „Grube Ryby” Bałuckiego odpowiednio przystosowaną, do miejscowych warunków. Role doborowo były obsadzone, więc sztuka wypadła dobrze, należałoby jednak pominąć niektóre nie smaczne zwroty.

W dn. 17. X obradowała w Sierocińcu, zbierająca się co pół roku **Rada Fundacji**; przy byli p. Naczelnik Wydz. Pr. i Op. Społ. przy Województwie Jan Wojciechowski jako delegat Min. Pr. i O. S., delegat woj. p. Przedpelski, p. Starosta Kaliski Ant. Potocki, Dr. Arnold lekarz pow. i delegat. Wydz. Zdr. P., p. Inspektor Szkolny

St. Glinicki, p. radca H. Jankowski i inni miejscowiczonkowie.

**Zebranie rodzicielskie** w szkole Powszechnej w dn. 23. X. było jak zwykle liczne, omawiano sprawy wychowania i zachowanie się dzieci poza szkołą.

**Zreorganizowano Straż Ogniową** w Liskowie a dn. 28. X. zapisało się 20 członków. Prezesem jest ks. Pr. Bliźniński naczelnikiem p. Z. Wojciechowski, sekretarzem p. P. Łojewski.

**Wycieczki zwiedzające. Lisków — Sierociniec.**

9 b. m. przybyła wycieczka Rolników z okolic pow. Radzyńskiego wojew. Warszawskiego w liczbie 35 osób. Zwiedzających przywitała orkiestra działu Sierocińskiej, śpiewy i zabawy dzieciinne.

16 b. m. Wycieczka Związku Mleczarskiego z pow. Dubieńskiego wojew. Wołyńskiego w liczbie 28 osób zwiedziła Lisków i Sierociniec. W Sierocińcu goście przywitani muzyką i śpiewami dzieci.

**W Zakrzynie** wybuchł **pożar** w dn. 16.X. w godzinach po południowych. Spłonęły: całe gospodarstwo Świdra i stodoła ze zbiorem Młynarskiego.

Do ognia pośpieszyła **straż** z Zakrzyna i z Koźłatkowa. Ogień podsycały wichura, zagrożił reszcie budynkom, wysiłek straży był owocnym, gdy zawieszono obraz na szczycie obory, ogień skierował się w inną stronę.





Patron i z ks. Petronem i z k. szką na ciele i goście zwanoscy, w czasie i te. przystół  
poświęcenia sztandaru



Uroczystość młodzieży katolickiej w Sieradzu w czasie poświęcenia sztandaru.